

# UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Rok C



*W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy* Ps 118

## Słowa Ewangelii wg św. Jana

*Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobieгла więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono. Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych. (J 20,1-9)*

## ROZWAŻANIE

Wczesnym rankiem, w niedzielę, Maria Magdalena, którą pierwszy raz spotykamy, gdy stoi pod krzyżem (19,25), a którą synoptycy zaliczają do grona uczniów Jezusa pochodzących z Galilei (Łk 8,1-3), udaje się do grobu. Wzmianka o tym, że jeszcze było ciemno, daje nam obraz duchowej kondycji Marii po śmierci Jezusa. Maria widziała śmierć Jezusa na krzyżu – zalegająca wokół ciemność symbolizuje jej smutek i utratę nadziei: Jezus, światłość świata, umarł. I oto uczennica znajduje coś niespodziewanego: grób jest otwarty, kamień odsunięty. Zaskoczona tym widokiem, Maria Magdalena biegnie do Szymona Piotra i Umiłowanego Ucznia z wiadomością: **Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono.** Maria Magdalena myśli, że ktoś wtargnął do grobu Jezusa i ukradł ciało. Jak relacjonuje Ewangelista Mateusz, w starożytności krążyły pogłoski, jakoby grota, w której spoczywało ciało Jezusa, została okradziona – miały one uzasadnić pusty grób Jezusa (zob. Mt 28,11-15).

Zawiadomieni przez Marię Piotr i drugi uczeń szli do grobu, by zbadać sprawę (zob. Łk 24,9-12). Umiłowany Uczeń **wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu.** Kiedy ostatni raz widzieliśmy Piotra, zaparł się on Jezusa. Umiłowanego Ucznia widzieliśmy u stóp krzyża, gdy Jezus powierzał mu swoją Matkę jako jego duchową matkę. Umiłowany Uczeń pierwszy przybywa do grobu: miłość przynagla go na drodze do Jezusa, tak, że wyprzedza on nawet Piotra – „*skatę*” i przywódcę Dwunastu (1,42). Przybywszy do grobu, Umiłowany Uczeń zagląda do wnętrza i widzi leżące płótna. Nie wchodzi jednak do środka, ale czeka na przybycie Piotra. Nawet jeśli jego miłość może być gorętsza, Umiłowany Uczeń czeka na Piotra, by ten wszedł do grobu pierwszy – być może z powodu pozycji, jaką Piotr zajmuje wśród uczniów. Z Janowego opisu płócien i chusty wyciągnąć można kilka ważnych informacji na temat tego, co stało się z Jezusem. Po pierwsze, sama obecność płócien w grobie przeczy podejrzeniom, jakoby ciało Jezusa zostało skradzione – złodzieje grobów nie odwijaliby ciała przed kradzieżą. Po drugie, płótna, jeśli zestawić je z tym, co wiemy o wskrzeszeniu Łazarza, wskazują na pewną nowość, która dotąd się nie zdarzyła. Łazarz, wezwany przez Jezusa, „*wyszedł (...), mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą*” (11,44) – wówczas Jezus polecił, by go rozwiązać. Teraz zaś sam Jezus, którego nie ma w grobie, nie jest związany pogrzebowymi płótnami, nie ma też chusty na twarzy i nie potrzebuje, by ktokolwiek go rozwiązywał. W jego przypadku nastąpiło coś zupełnie innego. Łazarz został wskrzeszony do życia ziemskiego i znów umrze, natomiast Jezus nie zostaje wskrzeszony, lecz powstaje

z martwych, a Jego sposób istnienia zostaje przemieniony – jest nieśmiertelny, chwalebny. Jak pisze św. Paweł: „*Chrystus powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy*” (Rz 6,9). Po trzecie fakt, że chustę, którą miał obwiązaną twarz, znaleziono **nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu**, sugeruje świadomą, celową czynność. Grób Jezusa jest pusty, ponieważ zadziałał tu bezpośrednio sam Bóg.

Stanąwszy u wejścia do grobu i ujrawszy leżące płótna, Umiłowany Uczeń czekał na Piotra, i dopiero idąc za nim, **wszedł do wnętrza (...). Ujrzał i uwierzył**. Natura wiary Umiłowanego Ucznia rodzi wiele interpretacji. Niektórzy uczeni uważają, że to w pełni dojrzała wiara w zmartwychwstanie, do którego doszedł, nie ujrawszy nigdy zmartwychwstałego Jezusa. Jednakże są powody, by uważać, że Umiłowany Uczeń w tym momencie ma jedynie załączek wiary; być może uwierzył po prostu, że Bóg w jakiś sposób tu zadziałał. Forma greckiego czasownika „*uwierzyć*” może oznaczać „*zacząć wierzyć*”. Co więcej, jak ujrzymy później, Jan wydaje się wyrażać pełnię wiary uczniów w zmartwychwstanie, używając czasu teraźniejszego dokonanego (perfektum). W konkluzji Jan potwierdza taki właśnie stan wiary Umiłowanego Ucznia: pisze, że uczniowie nie rozumieli, iż Jezus ma zmartwychwstać.

**Kochani. Umiłowany Uczeń przybył pierwszy do grobu, a także, w pewnym stopniu, doszedł do wiary w zmartwychwstanie dzięki swojej miłości do Jezusa. Miłość Ucznia do Jezusa wypływa z miłości Jezusa do niego. Miłość Boża budzi i rozpala miłość uczniów, a ta prowadzi ich do większego poznania Jezusa. Jezus kocha nas wszystkich. Ta miłość doprowadziła Go do oddania życia za każdą i każdego z nas. Czy jesteśmy Mu za to wdzięczni? Czy odpowiadamy miłością na miłość? Czy jest w nas pragnienie poznawania Jezusa wciąż na nowo?**

**Niech miłość Jezusa stale nam towarzyszy, abyśmy uwierzyli, że z Boga rozbłyśka miłość i zapala w naszych sercach płomień miłości, który jest w stanie zobaczyć tę właśnie – absolutną – miłość. Błogosławionych i pełnych pokoju Święt zmartwychwstania Pana. Alleluja! Jezus żyje!**

Wasz brat Franciszek